

Basia (Stanisław Jachowicz)

Cóż się stało Basi? Jakaż widzę zmianę!
Jej nosek napuchnięty, oczki zapłakane,
A pod noskiem plasterek. Cóż to wszystko znaczy?
Któż niezwykłą spokojność Basi wytłumaczy?
Zwyczajnie różne chodzą po ludziach przypadki;
Basia nie chciała słuchać przestróg dobrej matki:
To się cała kręciła jakby na sprężynce,
To znowu dziwnych zabaw chciało się dziewczynce;
Wszędzie jej było pełno, hałas w całym domu,
I na chwilkę spokoju nie dała nikomu.

Póty dzban wodę nosi, aż się urwie ucho,
Rzadko swawola komu uchodzi na sucho;
Poznała to i Basia, ale po niewczasie,
Stół obalony z lampą pokaleczył Basię.
Od teraz grzeczne dziecko z Basi się zrobiło.
Oby to na długo było!